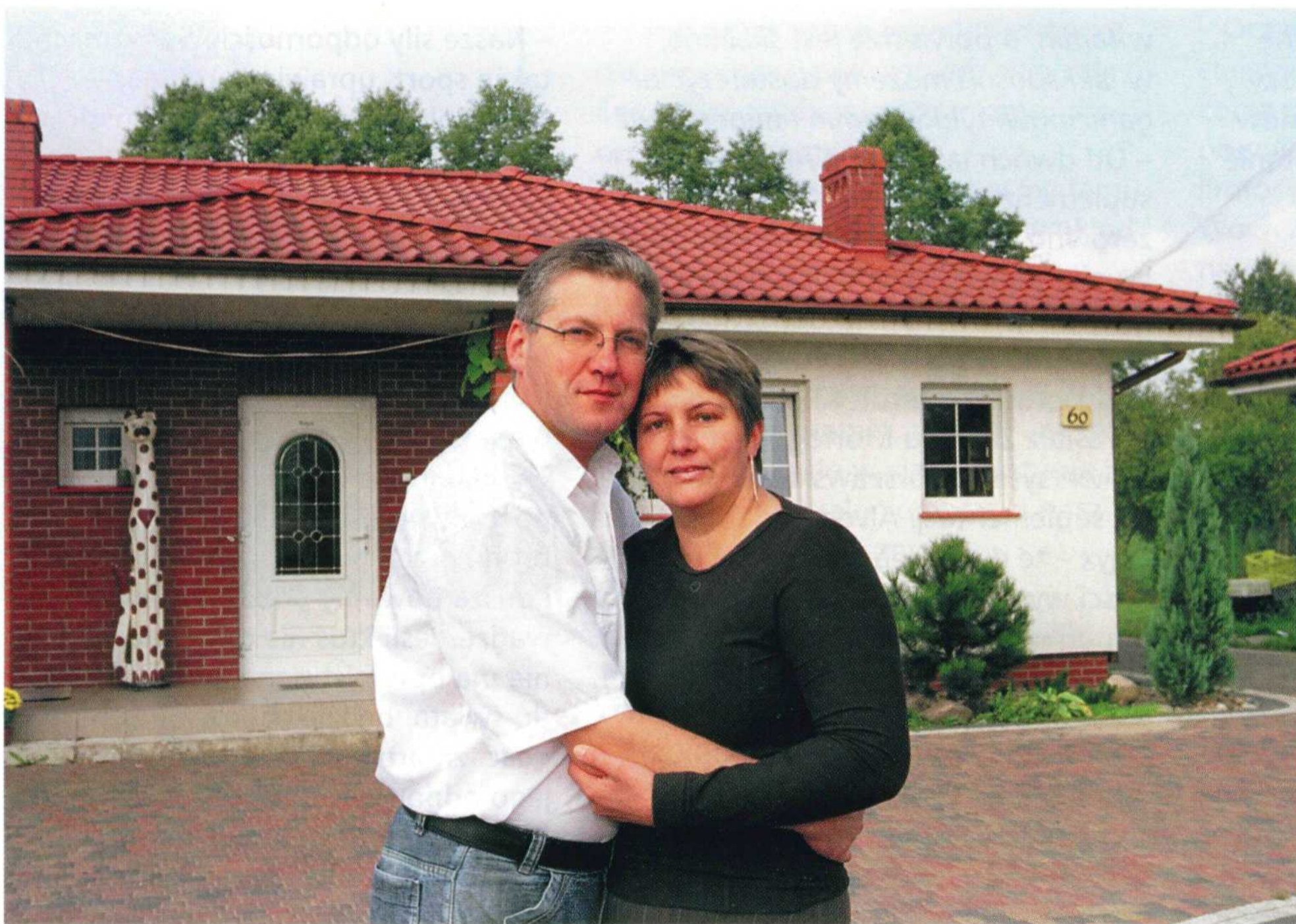


Teraz szanuję swoje zdrowie



Przez kilka lat Bogdan Gałwa z Santocka przyjmował antybiotyki dwa razy w miesiącu. Każda kuracja trwała kilkanaście dni. Choroba była jedynie zaleczona.

Bogdan stał się mało odporny na zmiany temperatury. Wystarczył niewielki podmuch wiatru lub ochłodzenie i następował nawrót choroby. - Czułem ucisk w okolicy zatok i wiedziałem, że wszystko zaczyna się od nowa - tłumaczy. - Ból głowy, kaszel, katar, osłabienie i kolejny antybiotyk. Z powodu leków miał problemy z żołądkiem i wątrobą. Tabletki łagodzące objawy zgagi brał po każdym posiłku. Co dwa tygodnie poddawał się punkcji zatok. - To nieprzyjemny i kosztowny zabieg - wspomina. - Chodziło o udrożnienie dróg oddechowych. Miałem przerośniętą błonę śluzową w szczękach,

zablokowane kanały. Przy infekcji katar nie mógł ściekać. Jedynym sposobem usunięcia nagromadzonej ropy była właśnie punkcja. W końcu zaczęły się problemy z oskrzelami. - Przeróżnie bałem się astmy - mówi Bogdan. - Mój dziadek był astmatykiem. Pamiętam stopy leków i niekończące się ataki. - Coraz częściej miałem duszności. Szybko się męczyłem. Lekarz skierował mnie na spirometrię. Nic nie wykazała. Ponieważ byłem uczulony na aspirynę, pulmonolog podejrzewał alergię aspirynową. Choroba sprawiła, że Bogdan stał się nerwowy. - Bez przerwy bolała mnie głowa.

Chodziłem niewyspany i przemęczony - wspomina. - Wszystko mnie drażniło. Żona i dzieci schodzili mi z drogi. Wstawałem w złym humorze. W pracy byłem opryskliwy. Myślałem tylko o tym, aby się położyć. O dziewiętnastej byłem już tak zmęczony, że kładłem się do łóżka. Bardzo szybko zasypiałem. A zaczęło się od przeziębienia...

Początek

Dziesięć lat temu Bogdan przeziębził się. - Miałem wtedy 32 lata - wspomina. - Nie ma co ukrywać, lekceważyłem moje zdrowie. Byliśmy w trakcie budowy domu, w pracy miałem dużo zajęć. Nie miałem czasu się leczyć. Zresztą, kto by się przejmował zwykłym przeziębieniem?! Niewyleczone przeziębienie zmieniło się w zapalenie zatok. Bogdan udał się do laryngologa. - Poprosiłem o najszybszą i najskuteczniejszą kurację - wyjaśnia. - Nie miałem czasu na chorowanie. Dostałem silny antybiotyk. O leżeniu w łóżku nie było mowy. Obowiązki były na pierwszym miejscu. Byłem potrzebny przy budowie domu. Musiałem pomagać żonie w pracy. Przyjmowałem leki i starałem się funkcjonować normalnie. Choroba nie ustępowała. Dostałem kolejny antybiotyk. Jeszcze mocniejszy. Po dwóch tygodniach choroba wyciszyła się, aby powrócić

z większą siłą. Okazało się, że nie wyleczyłem zapalenia zatok do końca. Dlatego każde ochłodzenie organizmu oznaczało nawrót choroby. Zmniejszona odporność sprawiła, że bardzo szybko łapałem kolejną infekcję. I tak przez następne dziesięć lat.

Bogdan odwiedzał laryngologa kilka razy w miesiącu. - Przetestowałem dziesiątki różnych leków. Mój organizm był wyjąłowany. Straciłem odporność. Każda kolejna choroba była jeszcze większym obciążeniem. Zauważyłem też, że jestem uczulony na jad osy. Nigdy wcześniej żadne ukąszenie nie było poważne w skutkach. Odkąd zacząłem chorować, każde ugryzienie kończyło się w szpitalu. Aby opuchlizna zesza, dostawałem leki odczulające.

Jak chory z chorym

- Kilka lat temu jechaliśmy na cmentarz. Było Święto Zmarłych - wspomina Bogdan. - Wziąłem większą dawkę antybiotyku. Chciałem być w dobrej formie. Skutek był odwrotny. Zapamiętał jedynie wirujące światła lampek. Obudził się w szpitalnej sali. Był przerażony. - Na moim oddziale leżeli ludzie z chorobami płuc i oskrzeli - mówi. - Patrzyłem, jak choroba może wyniszczyć organizm człowieka. Jak chorzy bezskutecznie starają się opanować ataki kaszlu. Widziałem umierających ludzi. Wówczas nabrałem szacunku do własnego zdrowia. Ktoś, kto nie był nigdy w szpitalu, tego nie zrozumie. Bogdan postanowił zwalczyć chorobę, ale jego organizm był zbyt słaby. A lekarze przepisywali kolejne leki. Bez skutku. - Paweł Makowski był moim kolegą z branży handlowej - mówi Bogdan. - Miał alergię. Zawsze mogliśmy sobie ponarzekać, jak to chory z chorym. Wiosną bieżącego

roku jego stan był bardzo zły. Poleciałem mu pulmonologa. Szybko był zdrow jak ryba. Okazało się jednak, że zamiast iść do mojego lekarza, zaczął pić Alveo. - Poprosiłem, aby przwiózł mi butelkę preparatu. Byłem bardzo niecierpliwy. Po pięciu dniach ustąpiła zgaga. Zapalenie zatok dokuczało mi jednak nadal. Zadzwoiłem do firmy, do Katowic. Potrzebowałem wiadomości na temat preparatu. Kilka dni później odezwał się Grzegorz Rutkowski. W końcu przyjechał Ryszard Cybulski ze Szczecina. Udzielił mi informacji. Zrozumiałem, że w ciągu kilku dni nie wyleczę się z wieloletnich zaszłości.

Bogdan pije Alveo sześć miesięcy. Zmniejszył dawki leków o połowę. Bóle uciskowe w zatokach minęły. Może normalnie oddychać. Duszności i bóle głowy występują bardzo rzadko. - Uspokoilem się - tłumaczy. - Patrzę pozytywnie na świat. Wstaję z uśmiechem na twarzy. Jestem miły i serdeczny dla moich bliskich. Aż chce się żyć!

- Grażyna Michalik

Alveo redukuje śluz

Choroby zatok

Rozmowa z dr. Jaromirem Bertiikiem

- Jaka jest funkcja zatok w naszym organizmie?

- Zatoki lub jamy zatokowe nie mają ściśle określonej funkcji jako organy, ale są częścią struktury naszej czaszki - umiejscowione są po każdej stronie nosa, pomiędzy oczami oraz brwiami. Kiedy błony śluzowe wyściełające te małe jamy są podrażnione i zwiększają objętość, odczuwamy ból głowy i mamy uczucie braku powietrza, co jest typowe dla infekcji zatok.

- Dlaczego choroby zatok tak trudno się leczy?

- Zapalenie zatok spowodowane jest wirusami i bakteriami, często podąża za tym zaziębienie trudne do leczenia. W niektórych przypadkach powodem zapalenia zatok są infekcje dentystyczne. Chroniczne lub powracające infekcje organizmu są często wynikiem właśnie źle leczonych zatok. Są one trudne do wyleczenia, ponieważ obrzmienie ogranicza właściwe krążenie powietrza. Pewne produkty żywnościowe, takie np. jak mleko czy przetwory mleczne, wzmagają produkcję śluzu i równocześnie pogłębiają problem.

- W jaki sposób Alveo może pomóc w leczeniu chorób zatok?

- Jak wiemy, Alveo stymuluje nasz układ odpornościowy. Budując go i redukując śluz jest fundamentem w walce przeciwko infekcjom, jest doskonałe do tych celów. Najważniejszymi ziołami w Alveo są: czerwona koniczyna (*Trifolium pratense*), kilka gatunków wodorostów (*Fucus vesiculosus*) i lukrecja (*Glycyrrhiza glabra*).

- Rozmawiała Anna Szulc

